

**„Rządy 3 mocarstw zechcą
wykorzystać konferencję
ministrów Spr. Zagr.
do celów sprzecznych
z zadaniem utrwalenia
pokoju i polepszenia
stosunków“**

stwierdza Gromyko w Paryżu

Paryż 10.6
DNIA 8 bm. odbyło się w Paryżu po 3-dniowej przerwie, 66 z kolei posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Delegat brytyjski Davies, który przemawiał jako pierwszy, oświadczył, że rząd brytyjski obstaje przy odmownym stanowisku wobec propozycji włączenia do porządku dziennego sprawy Paktu Atlantyku i amerykańskich baz wojennych.

Podobne deklaracje złożyli w imieniu swych rządów Jessup (USA) i Parodi (Francja).

PRZEMÓWIENIE DELEGATA RADZIECKIEGO

ODPOWIADAJĄC przedstawicielom trzech mocarstw zachodnich, przedstawiciel ZSRR — Gromyko przypomniał negatywne od początku stanowisko przedstawicieli trzech mocarstw wobec omawianej propozycji ZSRR.

Stanowisko to było przyczyną trudności, z jaką spotkała się konferencja zastępców w ostatnim etapie.

Niektóre nowe fakty, potwierdzają całkowitą słusność i aktualność wspomnianej propozycji radzieckiej.

W tych dniach — mówił Gromyko — bawiliśmy się w Francji i następnie udał się do Anglii general Bradley. Wszyscy wiedzą, że general Bradley wzywał do dalszego wysiłku zbrojnego, wzywał Francję do wytworzenia jak największej ilości broni różnego rodzaju. Wzywał on też do włączenia w skład agresywnego bloku atlantyckiego innych państw, np. Turcji, Grecji i nawet Hiszpanii. Takie to oświadczenia złożył przedstawiciel Stanów Zjednoczonych — kraju, który jest dyrygentem orkiestry atlantyckiej.

Delegat radziecki podkreślił, że podobne cele miały widzieć general Collins i Vandenberg.

Jeżeli więc — mówił delegat radziecki — zwrócimy uwagę na oświadczenia członków przedstawicieli USA w sprawie Paktu Atlantyku i będziemy rozpatrywać je w związku z inną ważną sprawą, a mianowicie z kwestią tworzenia amerykańskich baz wojennych na terytoriach obcych, w tej liczbie na terytoriach państw, położonych w pobliżu granic Związku Radzieckiego, łatwo zrozumieć, jak jest sens tych wszystkich podróży przedstawicieli USA do Europy i kroków podejmowanych przez trzy mocarstwa na podstawie Paku Atlantyku.

Łatwo wtedy również zrozumieć stanowisko przedstawicieli trzech mocarstw na naszej konferencji wobec propozycji radzieckiej w sprawie Paku Atlantyku i amerykańskich baz wojennych.

Rządy mocarstw zachodnich chcą zwołać konferencję ministrów spraw zagranicznych nie w tym celu, aby powziąć ona konkretne uchwały, zmierzające do utrwalenia pokoju w Europie i do polepszenia stosunków między czterema mocarstwami, lecz po to, aby ograniczyć się na takiej konferencji do ogólnikowych deklaracji, nie mających żadnego znaczenia dla sprawy utrwalenia pokoju, chcą oni wykorzystać konferencję rady ministrów do celów sprzecznych z zadaniem utrwalenia pokoju i polepszenia stosunków między czterema mocarstwami.

Fakty wskazują, że rządy trzech mocarstw nie chcą porozumienia co do porządku dziennego, odrzucając propozycję radziecką, aby sprawa ta została włączona do porządku dziennego przynajmniej jako punkt nieuzgodniony. Konferencja zastępców znalazła się znów w impasie.

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 159 (1655)
Wydanie A B C

Niedziela, dnia 10 czerwca 1951 r.

Dziś 6 str

Cena 15 groszy

W trosce o chleb dla miast i wsi Rząd podejmuje specjalną uchwałę w sprawie kampanii żniwno-omłotowej w b. r.

Dzięki pomocy państwa,
mechanizacji rolnictwa
i współzawodnictwa w pracy na roli
nastąpi poważny wzrost plonów

W TROSCE o sprawne i terminowe przeprowadzenie żniw i omłotów Rada Ministrów powzięła specjalną uchwałę w sprawie kampanii żniwno-omłotowej w 1951 r.

ROZSZERZENIE powierzchni zasiewów, bardziej racjonalne stosowanie nawozów sztucznych i kwalifikowanych nasion siewnych, rozszerzenie mechanicznej uprawy roli i siewu wzdłowego — dają wszelkie podstawy do przewidywania, że w tym roku nastąpi poważne zwiększenie zbiorów w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Do uzyskania tych wyników w dużym stopniu przyczyniło się masowe współzawodnictwo pracy wśród mało i średniorolnych chłopów w kampaniach siewnych — zarówno jesiennej w 1950 r., jak i wiosennej w r.b., którą chłopcy przeprowadzali pod hasłem „Siewu Pokoju”, oraz rozwój socjalistycznych metod pracy w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Osiągnięcia te stały się możliwymi dzięki poważnej i wszechstronnej pomocy państwa, o czym m. in. świadczy dostarczenie na siewy jesienne w 1950 r. i wiosenne w 1951 r. o 9 proc. więcej nawozów sztucznych, niż w kampanii w 1949/50 r., zwiększenie dostaw materiału siewnego o 43 proc. oraz powiększenie parku maszynowego.

Zadania w tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej wymagają zespólności wokół tej akcji wszystkich państw, o czym m. in. świadczy dostarczenie na siewy jesienne w 1950 r. i wiosenne w 1951 r. o 9 proc. więcej nawozów sztucznych, niż w kampanii w 1949/50 r., zwiększenie dostaw materiału siewnego o 43 proc. oraz powiększenie parku maszynowego.

Prezydium Rad Narodowych przy współudziale i pomocy ZSCh, organizacji społecznych i partii politycznych przeprowadzą w czasie od 17—25 czerwca zebrania gromadzkie w celu omówienia organizacji i sposobów należytego i szybkiego przeprowadzenia zbiorów, podorywek, siewu plonów, omłotów i przygotowania ziarna do siewów jesiennych. Prezydium Rad Narodowych opracują i uzgodnią plan (Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Stalingradzka elektrownia wodna najpotężniejszą budowlą hydroenergetyki

NA BUDOWIE stalingradzkiej elektrowni wodnej rozpoczęto już podstawowe prace budowlane — stwierdził w wywiadzie udzielonym prasie kierownik budowy weźla Fiodor Login. Służby zapora betonowa i gmach elektrowni wzniesione zostaną na lewym brzegu Wolgi. Wykop przyszłego gmachu elektrowni wodnej otoczony groblą zabezpieczającą przed powodziami posiadać będzie 10 km. kw. powierzchni. Jednocześnie przystąpiono do budowy 6 km. kanału, który połączy Achtube (odnoga Wolgi) z Wolgą.

W ZWIAZKU z planowanym na przyszły rok wzrostem tempa budowy weźla, ogromnego znaczenia nabiera sprawa kadr. Już obecnie na terenie budowy odbywają się kursy, na które uczęszcza ogółem 2.500 osób.

Login przytoczył szereg ciekawych danych, charakteryzujących niebawmy rozmach budownictwa.

Z podstawowych obiektów jedna tylko zapora posiadać będzie długość ponad 5 km i wysokość 45 m. Długość hali maszyn elektrowni wyniesie ponad pół kilometra.

Aby wykonać wszystkie prace budowlane trzeba będzie przewieźć na teren budowy około 45 milionów ton różnych ładunków.

Rozpoczęto także zakrojone na szeroką skalę prace w stepach nad wołzańskimi. Na wschód od Wolgi prowadzi się badania geologiczne na całej trasie przyszłego kanału Stalingradzkiego, który ciągnąć się będzie na przestrzeni 600 km.



Wiosenna sesja WRN Walka Rad Narodowych o rewolucyjną praworządność

W DNIU 9 bm. rozpoczęły się dwudniowe obrady wiosennej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu. Biorą w niej udział leżni zaproszeni goście, aktywiści życia politycznego, społeczno-gospodarczego naszego województwa. Na przewodniczącą sesji wybrano radną Marię Lachową, na sekretarza — radnego Ludwika Helinskiego, gońnika z Wałbrzycha. Przewodniczącą Prezydium WRN ob. Szczepaniak, wygłosił referat o roli Rad Narodowych w walce o rewolucyjną praworządność, ilustrując go żywymi przykładami z terenu. W pierwszym dniu obrad przewodniczącą Prezydium WRN wygłosił również sprawozdanie z wykonania wojewódzkiego planu gospodarczego za I kwartał 1951 r. Zagadnienia, wysunięte przez prelegenta, zostały wyczerpująco omówione w dyskusji.

Na straży sojuszu rolniczo-chłopskiego

OMAWIAJĄC uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR w sprawie wypadków gryfickich, przewodniczący WRN stwierdził:

— Wypadki gryfickie nie są wypadkami odoobnionymi. Podobne fakty miały miejsce również na terenie naszego województwa, a odpowiedzialność za większość z nich spada na aparat Rad Narodowych.

W okresie trwania planowego skupu zboża zanotowano i u nas wypadki stosowania terroru w stosunku do chłopów pracujących, dokonywania bezprawnych rewizji u biednych średniorolnych chłopów, wyznaczenia pod groźbą zniszczenia na zasiew i nakładania wygórowanych planów odstawy zboża. Najbardziej wypadki te wystąpiły w powiecie żabkowickim, za co został zdjęty ze stanowiska przewodniczący Prezydium PRN ob. Bak — Dzierżyński.

Najwięcej wypadków zanotowaliśmy na odcinku regulacji gromad i przesiedleń, które doprowadziły do podrywania prawa własności. W powiecie Kamienna Góra b. przewodniczący Prezydium PRN Isański, b. sekretarz KP PZPR Ptak wyrzucili w sposób brutalny z gospodarstwa 4-hektarowego chłop ob. Franciszka Plate, który gospodarstwo swoje otrzymał aktem nadania. Obaj sprawcy bezprawia zostali wykluczeni z Partii i zdjęci ze stanowisk.

— Stoi przed nami, przed Radami terenowymi, przed całym aparatem Rad bojowe zadanie dokonania radykalnej zmiany w stylu pracy — stwierdził ob. Szczęśniak. — Musimy naprawić popełnione dotychczas błędy (Dokończenie na str. 2-giej)

Rząd francuski skapitułował ponownie przed żadaniami Ameryki

Rzym 10.6

„AVANTI” donosi z Bonn, iż koła rządowe Niemiec zachodnich „wyrażają zadowolenie” z wyników pierwszego stadium rozmów, jakie toczą się w Paryżu między rzeszami z nacjonalistami krajów Europy zachodniej, a „rząd” Adenauera.

W IADOMERA, że w chwili, gdy rozpoczęła się w Paryżu konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw — pisze dziennik — rząd francuski pod presją Ameryki poszedł na ustępstwa i zgodził się na kontynuowanie rozmów na temat wojen z Niemcami zachodnimi. Jakkolwiek przedstawiciele francuscy wskazywali, że rozmów tych niesposób pogodzić z konferencją zastępców ministrów. Przedstawiciele francuscy — stwierdza dziennik — zostali upoważnieni przez swój rząd do wyrażenia zgody na utworzenie w Niemczech zachodnich 12-tu zmotoryzowanych dywizji piechoty, 5-ciu dywizji pancernych i 3-ch dywizji artylerii, z których każda w okresie pokoju liczyć będzie od 7 do 9 tysięcy żołnierzy.

Ponadto przedstawiciele francuscy zaakceptowali żądanie w sprawie utworzenia kilkunastu eskadr samolotów myśliwskich i szturmowych oraz eskadry bombowców o dalekim zasięgu. Przedstawiciele Francji poszli na ustępstwa również w sprawach politycznych dotyczących Niemiec zachodnich.

„Francuzi — pisze w zakończeniu „Avanti” wysunęli jeden tylko warunk: aby wszystkie decyzje, powzięte w Paryżu w sprawie wojennych sprawach, zostały oficjalnie ogłoszone dopiero po 17 czerwca, tj. po wyborach do parlamentu”.

Do Indii i Pakistanu będzie pływał M. S. „Batory”

JAK się dowiadujemy, flagowy statek Polskiej Marynarki Handlowej M/S Batory wycofany z powodu sztyku władz amerykańskich z trasy Gdynia — New York, na której kursował przez wiele lat, zostaje obecnie skierowany na nową linię: Gdynia — porty indyjskie i pakistańskie. Trasa M/S Batory będzie obecnie przebiegać przez następujące porty: Gdynia — Southampton — Gibraltar — Malta — Port Said — Aden — Karachi — Bombaj i z powrotem. Obecnie statek przygotowuje się technicznie do zadania, które mu zostało powierzone.

Na statku przeprowadza się również pewne unowocześnienia, które mu pozwolą na służbę w tropikalnym klimacie.

Zespół rybacki PGR Nr 168 w Przygodzicach (pow. Ostrów Wielkopolski) należy do największych tego typu gospodarstw w Polsce. Na zdjęciu — robotnicy gospodarstwa rybackiego — Stanisław Mielczarek, Józef Wróbel i praktykant, Michał Czerniewski przy odławianiu wycieru karpia z tarlisk, celem przeniesienia w inne miejsce.

Fot. Z. Wdowiński (CAF)

Witamy walny zjazd L. P. Z.

DZIŚ o godz. 10-ej w sali PTD rozpoczyna swe obrady pierwsza statutowa wojewódzka konferencja Ligi Przyjaciół Żołnierza. Młoda ta organizacja, zrzeszająca w swych szeregach świat pracy Polaków, ma piękne i zaszczytne zadanie — zorganizowania silnego zaplecza Ludowego Wojska Polskiego.

Właśnie w okresie wzmożonej walki o pokój, tworzenia frontu narodowego do walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, słowa te nabierają specjalnego znaczenia.

Na terenie naszego województwa pracują setki kół LPZ, a członkowie ich zdają sobie doskonale sprawę, że przez swą aktywność w pracy formują za plecami Ludowego Wojska Polskiego, przyczyniają się do umocnienia obronności kraju i tym samym walczą o pokój.

MY nie chcemy wojny. Chcemy żyć i pracować w naszej ludowej ojczyźnie, budując ustrój sprawiedliwej, społecznej — ustrój socjalistyczny — oto wypowiedzi LPZ-owca Jana Olonek, przewodnika pracy z PZPB im. II Armii Wojska Polskiego w Bielawie. Ob. Olonek jest aktywistą Ligi Przyjaciół Żołnierza w swym zakładzie pracy. Ale nie tylko wyróżnia się on w pracy LPZ-tu, lecz również jako robotnik przekracza systematycznie normy.

WSTAPIEM do Ligi Przyjaciół Żołnierza — powiedział ob. Olonek — gdyż wiem, że imperialiści anglo-amerykańscy dążą do rozpętania nowej pożogi wojennej. Moim zdaniem i zdaniem towarzyszy pracy, w organizacjach LPZ-owskiej pogłębiłyśmy swoje wiadomości techniczne — wojskowe, a tym samym zwiększamy potencjał obronności naszego kraju i zmusimy podległych wojennych do zaniechania swych zbrodniczych planów.

Oto słowa przewodnika pracy i aktywisty LPZ. A takich ludzi, rozumujących i myślących jak ob. Olonek, jest w Polsce Ludowej setki tysięcy.

Jesteśmy przekonani — mówią członkowie LPZ, że przez naszą aktywną pracę w Lidze Przyjaciół Żołnierza walczy się do walki o utrzymanie pokoju w całym świecie. JAZD wojewódzki LPZ odbywający się obecnie we Wrocławiu nie tylko pogłębił wśród szerokich mas społeczeństwa miłość ojczyzny, lecz również i zrozumienie idei sojuszu i braterstwa broni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

(hm)

Dnia 9 czerwca br. zmarł we Wrocławiu, po długich i ciężkich cierpieniach, pracownik redakcji „Słowa Polskiego”, nasz dobry kolega

redaktor

AMILKAR KOSIŃSKI

przeżywszy lat 26.

Związek Zawodowy Pracowników
Przemysłu Graficznego, Prasy
i Wydawnictw
Stowarzyszenie Dziennikarzy
Polskich

Zespół redakcyjny
„Gazety Robotniczej”

Dnia 9 czerwca 1951 r. zmarł we Wrocławiu po ciężkich i długich cierpieniach redaktor naszego pisma i dobry nasz kolega

AMILKAR KOSIŃSKI

przeżywszy lat 26

O dniu pogrzebu zawiadomimy

Zespół redakcyjny „Słowa Polskiego”

Kondolencje

Z Warszawy otrzymaliśmy następującą depeszę:
Redakcja „Słowa Polskiego”
Wrocław

Z powodu niespodziewanej śmierci kolegi Amilkar Kosińskiego prosimy przyjąć od całego naszego zespołu serdeczne wyrazy współczucia.

Zespół redakcyjny
„Expressu Wieczornego”

Cale dywizje i pułki imperialistycznych wojsk interwencyjnych w Korei zostały zdziesiątkowane

AGENCJA Nowych Chin opublikowała komunikat o stratach poniesionych przez imperialistyczne wojska interwencyjne w Korei w okresie od 20 maja br. do 3 czerwca br.

Komunikat stwierdza, że w okresie tym zostało zabitych, rannych i wziętych do niewoli 7.800 oficerów i żołnierzy nieprzyjacielskich, w tym blisko 5.004 Amerykanów. Zniszczonych zostało 27 czołgów i zestrzelono 9 samolotów, zdobyto wielkie ilości sprzętu wojennego i broni.

Komunikat stwierdza dalej, że XXV dywizja amerykańska i 187 pułk spadochroniarzy zostały zdziesiątkowane na froncie wschodnim. Nie mniejszych strat doznała 25-ta brygada kanadyjska, która Amerykanie użyli dla ośmiania swego odwrotu.

W rejonie Jangu oddziały Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich stoczyły trzydniową walkę z pierwszą amerykańską dywizją piechoty morskiej, zabijając i raniąc przeszło 5.500 amerykańskich żołnierzy i oficerów.

Niedyskrecje

Konszachty emigracyjnych zdrajców

JAK donosi moskiewska „Prawa” renegeci emigracyjni w Londynie, w swojej nienawiści do Polski, w której władze sprawują lud, coraz bardziej zacieśniają swoje stosunki z niemieckimi odwetowcami.

Po wizycie w Bonn Hutten-Czapyskiego i Cat - Mackiewicza, przybył tam z kolei Anders i odbył spotkanie w cztery oczy z Adenauerem. Po tym spotkaniu Andersowi pozwolono łaskawie na wyjazd do USA. Tam odbył również szereg intymnych rozmów z amerykańskimi imperialistami, m. in. z b. ambasadorem USA w Polsce Lane, którego naród polski słomnie przegnał za działalność szpiegowską. Anders nie omieszczał przy sposobności rozmów się z innym zdrajcą i urogiem narodu polskiego oraz płatnym agentem imperializmu — Mikołajczykiem.

„Dziwnym zbiegiem okoliczności” wizyta barona von Andersa zbiegła się z pobytem w USA b. generałów hitlerowskich, z którymi Anders również konferował.

O czym? Na to pytanie odpowiedział niedawno ubiegający się z nim o palmę pierzyszczenia w zdrażcie Bór Komorowski, pisząc z rozgoryczeniem na łamach emigracyjnej gazdówki faszystowskiej: „Anders uważa armię za swój własny foliark. Obiecując mocarstwu zachodnim utworzenie polskiej armii emigracyjnej, było tylko uznano go za „jedynego herszta tej armii”. (p)

Brudni ludzie w brudnej robocie

NATYCHMIAST po wyzwoleniu Francji — sad w Marly les Mines (głębokie węglowe w departamentie Pas des Calais) skazał na śmierć niejakiego Geoffroy'a, który współpracował z Niemcami i wydawał w ręce gestapo patriotów-górników.

Wszyscy byli przekonani, że wyrok został wykonany. Jakież więc było zdumienie mieszkańców Marly les Mines, kiedy przed parą dniami zobaczyli Geoffroy'a parującego w mundurze kapłana armii francuskiej, z medalami na piersi.

Okazało się, że Geoffroy — przybył z Vietnamu na urlop. Medale zaś otrzymał za „wspaniałą postać” — w walce z wietnamszymi.

Władze francuskie potrafiły ocenić „zasługi” zdrajcy. — Nic w tym dziwnego. Do „brudnej wojny” — najlepiej nadają się brudni ludzie. (ek)

Nieograniczone możliwości

ZE STATYSTYKI ministerstwa pracy Stanów Zjednoczonych, podane przez „United Press” wynika, że w tym roku po skończeniu szkół średnich i wyższych, jeden milion siedemset tysięcy młodych Amerykanów i Amerykanek powiększy rzeszę bezrobotnych.

Propaganda amerykańska twierdzi, że USA to kraj „nieograniczonych możliwości”. Powyższy przykład potwierdza to w całej pełni. (ea)

Wiosenna sesja WRN rozpoczęta Do wytrwałej walki o realizację planów gospodarczych

przygotowują się Rady Narodowe i ich organy wykonawcze

(Dokończenie ze str. 1-ej)

polityczne, gospodarcze i organizacyjne, zwiążać nasze organy wykonawcze z masami pracującymi, powiązać ściślej z Partią i ze stronnictwami politycznymi, pogłębić pracę uświadamiającą wśród aktywnych naszych Rad Narodowych, zmobilizować wszystkie nasze siły, aby zapobiec samowoli, bezprawiu, kacykoscowi i awanturnictwu.

— W walce z bezprawiem ogromna rola przypada nam, organom jednolitej władzy ludowej, stojącej na straży sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Po referacie przewodniczącego odbyła się dyskusja, w której przedstawiciele stronnictw politycznych, oraz organizacji społecznych wyrazili zdecydowaną wolę włączenia się do walki o rewolucyjną praworządność, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, do walki przeciwko kacykom i sobiepanom, którzy przez naruszanie i łamanie prawa ludowego służą interesom wroga klasowego, agentom imperializmu.

Przewyciążać trudności zaopatrzenia

W NASTĘPNYM punkcie porządku dziennej przewodniczący Prezydium złożył sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego za I kwartał 1951 r.

Plan kwartału przemysłu drobnego w zakresie wartości został wykonany w 110 procentach. Plan przekroczyły wszystkie centrale z wyjątkiem Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego, który osiągnął zaledwie 92 proc. planu. Największe przekroczenia planu tu tuja: Związek Spółdzielni Rzemieślniczych i Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego — po 130 procent.

Natomiast plan ilościowy nie został przez szereg central wykonany. Jest rzeczą charakterystyczną, że w zakresie niektórych artykułów pewne centrale potrafiły wykonać plan z nadwyżką, inne natomiast planu nie wykonywały, tłumacząc się trudnościami w zaopatrzeniu. Np. plan produkcji wózków dziecięcych-sportowych, został wykonany z nadwyżką przez WZPT i Związek Branżowy Metalu —Elektrotechniczny, natomiast Związek Spółdzielni Rzemieślniczych wykonał tylko 40 proc. planu.

Krótkie wiadomości

Ze świata

◆ Pod przewodnictwem prof. Joliot Curie odbyło się w Paryżu zebranie około 600 profesorów wyższych uczelni, na którym przemawiał sekretarz KPF, Andre Marty. Uczniowie wezwali do głosowania na blok lewicy, stwierdzając, że jedynie realizacja programu wyborczego bloku może uratować niezawisłość narodową Francji, chleb i pokój.

◆ Sekretariat włoskiej CGT wyśtawił do ambasady francuskiej w Rzymie depesze, w której protestuje przeciwko napaści gaulistowskiej na lokal francuskiej CGT. Włoska konfederacja pracy przestała również francuskiej konfederacji wyrazić solidarność w jej walce przeciwko reakcji i faszyzmowi.

◆ W uzbeckiej, tadżyckiej i kirgiskiej republikach radzieckich prowadzone jest intensywne budownictwo energetyczne. M. in. w pobliżu Taszentu zakończono budowę wielkiej elektrowni wodnej. Budownictwo elektrowni wodnych w Tadżykistanie przeobrazi wiele rejonów tego kraju w kwitnące pola.

◆ Wietnamskie Wojska Ludowe, które zaatakowały garnizon nieprzyjacielski w odległości 10 kilometrów od Nin-Bin, wzięły do niewoli 80 żołnierzy i znaczną zdobycz. Zatopiono 1 statek francuski, a drugi silnie uszkodzono. W walce zginęło 50 żołnierzy francuskich.

◆ Kongres USA wydelegował 16 członków izby reprezentantów do Europy Zachodniej w celu zapoznania się z przebiegiem przygotowań wojennych. Na konferencji prasowej w Białym Domu Truman ogłosił, że wydatki wojenne St. Zjednoczonych będą w dalszym ciągu wzrastały.

◆ Doroczna konferencja związków zaw. górników szkockich uchwaliła rezolucję, domagającą się podwyżki płac i uchylenia zarządzeń antystrajkowych.

nu ze względu na „trudności materialowe”.

Okazuje się, że niektóre centrale nie umieją przewyciążać trudności zaopatrzenia, czy to przez wcześniejsze zapewnienie sobie dostawy surowca do produkcji, czy też przez stosowanie surowców zastępczych. Biurokracja stosunek do produkcji, brak zainteresowania dla ruchu racjonalizatorów, niewykorzystanie doświadczeń przodujących robotników i przodujących zakładów — zaciężyły na wykonywaniu planu przez drobny przemysł naszego województwa w I-szym kwartale.

Potrzeby bytowe i zdrowie prostego człowieka

NIE WYSTARCZAJĄCE było również zaspakajanie potrzeb ludności w zakresie usług remontowych, napraw, oraz m. in. przeróbek odzieży. Poszczególne organizacje w I-szym kwartale nie uruchomiły takich zakładów usługowych, lub też uruchomiły zbyt mało.

Następnie sprawozdawca omawia kolejno zagadnienia rolnictwa, obrotu towarowego, komunikacji i łączności, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, oświaty, kultury i służby zdrowia.

W zakresie gospodarki mieszkaniowej oddano do użytku 10 proc. nowych izb mieszkalnych z ilości przewidzianej planem rocznym. W całości zostały wykonane zadania służby zdrowia. Liczba łóżek szpitalnych, ośrodków zdrowia oraz miejskich przychodni podstawowych osiągnęła na dzień 31 marca stan planowany na koniec 1951 r.

O czynny udział w realizacji planów gospodarczych

Analizując w zakończeniu swojego sprawozdania cyfry budżetu wojewódzkiego za I kwartał, przewodniczący Prezydium stwierdził poważne zahamowania w jego realizacji. Na ten niepomysłny stan złożyło się wiele przyczyn. Prezydium Rad Narodowych nie żyło zagadnieniem systematycznej kontroli realizacji planów, nie interesowało się w dostatecznej mierze trudnościami jednostek gospodarczych, wykonujących plan, nie sygnalizowały swoim władzom nadziedzny obserwacji i wniosków — nie brały pełnego udziału w realizacji planów gospodarczych, przestając na dorywczej pomocy i ingerencji tam, gdzie sytuacja była już katastrofalna.

Faszyści de Gaulle'a grasują pod opieką policji w całej Francji

Paryż 10. 6.

DZIENNIKI demokratyczne donoszą, że policja francuska bierze czynny „udział” w kampanii przedwyborczej, popierając w całej pełni prowokacyjne wystąpienia faszystowskich bojówkarzy spod znaku de Gaulle'a.

Bojówkarze de Gaulle'a nie ograniczają się do niszczenia afiszów wyborczych partii komunistycznej, lecz coraz częściej napadają na robotników, którzy rozpisują te afisze. Policjanci przyglądają się obojętnie tym prowokacjom, a nawet często aresztują napadniętych przez bojówkarzy robotników.

„L'Humanite” donosi, że w dniu 7 czerwca wieczorem oddział policji napadł na grupę studentów, czytających afisz wyborczy partii komunistycznej przy instytucie pedagogicznym w Paryżu. Policja aresztowała kilku studentów i zaprowadziła ich do komisariatu. Grupa 60 studentów udała się za nimi, by domagać się zwolnienia kolegów, lecz również została napadnięta przez policjantów i pobita pałkami gumowymi.

Lokal partii komunistycznej w Saint - Quen pod Paryżem został kilkakrotnie zaatakowany przez bojówkarzy gaulistowskich, którzy próbowali zdezerce afisze wyborcze. Zdecydowana postawa robotników zmusiła faszystów do ucieczki. W kilka chwil później zdarł afisze, mimo że rozlepane one były na tablicach, przewidzianych oficjalnie na plakaty przedwyborcze.

— Dotychczasowe niewłaściwe stanowisko Prezydium Rad Narodowych w tej kwestii musi ulec radykalnej zmianie — stwierdził przewodniczący Prezydium WRN — gdyż nie odpowiada ono postawie szerokiej mas pracujących, realizujących ofiarnym wysiłkiem plany gospodarcze.

Sprawozdanie przewodniczącego wywołało ożywioną dyskusję, w której wypowiedzieli się radni i zaproszeni działacze gospodarczy.

Obrazy trwały.

J. D-k.

Chwiejne stanowisko rządu irańskiego w sprawie nafty wzbudza niepokój i oburzenie w całym kraju

Moskwa 10. 6.

TASS DONOSI z Teheranu, że deputowany do Medżlisu — Azad zgłosił interpelację, w której domaga się od premiera Mossadika odpowiedzi na następujące pytania.

1. Dlaczego dotychczas nie podjęto żadnych kroków w celu przejęcia przedsiębiorstw naftowych anglo - irańskiego towarzystwa naftowego, jakkolwiek od chwili zatwierdzenia ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego upłynął już przeszło miesiąc?

2. Dlaczego sprawy Saeda i Golszajana, którzy zawarli „dodatkowe porozumienie” z anglo - irańskim towarzystwem naftowym i z tego powodu zostali napiętnowani w Medżlisie jako zdrajcy, nie tylko nie przekazano sądowni, lecz obaj oni nadal zajmują wysokie stanowiska — jeden ambasadora prowincji Tars?

11 czerwca przybędą do Teheranu z Londynu w celu przeprowadzenia rozmów z rządem irańskim trzej członkowie zarządu byłego anglo - irańskiego towarzystwa naftowego oraz przedstawiciel rządu angielskiego w zarządzie towarzystwa.

Prasa teherańska ostro protestuje przeciwko rozmowom z przedstawieliem byłego anglo - irańskiego towarzystwa naftowego, podkreślając, że platforma tych rozmów jest nieznana i że tego rodzaju rozmowy są dla Iranu niebezpieczne.

W trosce o chleb dla miast i wsi

(Dokończenie ze str. 1-szej)

ny pomocy sąsiedkiej oraz plany działania dla sprawnego wykonania prac w okresie zimy. Otoczą one opieką rozwijające się wśród chłopów współzawodnictwo w terminowym przeprowadzeniu żniw i omłotów.

Pomocy fachowej w okresie żniwno-omłotowym udzieli pracującym chłopom aparat państwowej służby rolnej i POM-y.

Uchwała Prezydium Rady Ministrów nakłada na Prezydium Rad Narodowych obowiązek przeprowadzenia kontroli spółdzielczości samopomocowej w dziedzinie zaopatrzenia w materiały pędne, smary, części wymienne do maszyn i narzędzi rolniczych i inne materiały, oraz obowiązek sprawdzenia przygotowań sprzętu żniwnego i omłotowego, punktów skupu, zyspu, elewatorów i magazynów. Ze szczególną pomocą przyjdą Rady Narodowe zespołom uprawy ołogów.

Do 15 bm. Prezydium Rad Narodowych sprawdzą opracowane przez PGR-y szczegółowe plany kampanii żniwno-omłotowej, a do 20 bm. skontrolują przygotowanie maszyn, sprzętu żniwno-omłotowego i stan zaopatrzenia materiałowego. Również do 15 bm. POM-y powinny opracować plany kampanii żniwno-omłotowej w spółdzielniach produkcyjnych, a do 20 bm. zawrzeć umowy ze spółdzielniami oraz małą i średniorolnymi chłopami.

Plan pracy SOM-ów, które winny być sprawdzone przez komitety członkowskie, Prezydium Rad Narodowych uzgodnią z planami pomocy sąsiedkiej i zatwierdzą je.

Dla pokonania trudności w walce o sprawną i terminową przeprowadzenie żniw i omłotów, organizacje społeczne, a przede wszystkim ZMP i SP udziela pomocy w przygotowaniu i przeprowadzeniu prac żniwnych.

Na budowlach socjalizmu Po raz pierwszy w Polsce budujemy tak wielkie piece Martenowskie konstrukcji polskiego inżyniera

W CENTRALNYM punkcie wielkiej hali nowej stalowni hut „Częstochowa” przykuwa oczy tablica z harmonogramem robót. Wyraźnie, zrozumiale wykresy wskazują całą załogę, że bliski jest już montaż pierwszego spustu stali z pieca Martenowskiego nr. 1 nowej stalowni. Trudne, ambitne zadanie postawili sobie budowniczowie stalowni, zobowiązując się znacznie przyspieszyć terminy uruchomienia pierwszego i drugiego pieca. Potężny jest rytm zorganizowanej pracy młodych i doświadczonych inżynierów i robotników nad czasem i trudnościami porywa do jeszcze większego wysiłku.

PRACA koncentruje się przy piecu Martenowskim nr. 1. Próby z doprowadzeniem gazu do pieca zostały zakończone pomyślnie. Trwają prace przy t. zw. natapianiu trzonu pieca materiałem ogniowatym, dylomitom.

W otwarte czeluście pieca bucha jace 1.600-stopniowym żarem, robotnicy długimi szufkami rzucają raz po raz drobno tuczony dolomit. Warstwa tego kamienia pokryje je dno pieca, zabezpieczając je przed wpływami straszliwego żaru roztopionej stali. Gdy ochronna pokrywa będzie już gotowa, pierwszy ładunek surowca wypełni wnętrze pieca. A wtedy jeszcze kilka godzin — i otworami spustowymi popłynie masa płynnej stali.

Idą w górę kłapy pieca nr. 2: sy pie się węgiel do wnętrza, by jego płomieniami suszył piec. Również i ten piec w niedługim już czasie da pierwsze tony stali.

Montaż suwnicy do złomu zaopatrzonej w potężny magnes został już ukończony.

Wczoraj. Praca na budowie stalowni nie ulega przerwie ani na chwilę. Nowa zmiana robotników obejmuje stanowiska. Szerokimi kramami rozlewa się luna bijąca z pieców.

Na froncie pokojowego budownictwa, wysięg całej załogi z czasem — trwa. Nad strzelistymi kominami nowej stalowni unosi się lekka smuga dymu.

Inżyniera Wincetego Musialka o każdej niemal porze, spotkać można na kolo pieców Martenowskich na wej stalowni w hucie „Częstochowa”. Bacznie, troskliwie śledzi przebieg prac przy budowie pieców, dając wskazówki i polecenia robotnikom. Nic dziwnego — jest on autorem projektu pieców.

Po raz pierwszy w historii polskiego hutnictwa budujemy tej pojemności i tego typu piece Martenowskie, zaprojektowane przez polskiego inżyniera.

W piecach swojego pomysłu za stosował on system ogrzewania palnikami, które doprowadzają gaz i powietrze, co dotychczas było stosowane jedynie przy piecach o małej pojemności.

„Pracowałem nad projektem — mówi inż. Musiałek — około 9 miesięcy. Ambicją moją było dać hucie „Częstochowa” piece Martenowskie o jak największej sprawności. Radością i dumą napawa mnie fakt, że próba pieca nr. 1 wypadła pomyślnie. I pomyśleć, że taki wielki piec, nasza załoga wybudowała w ciągu zaledwie 5 miesięcy, podczas gdy np. przed wojną w Stalowej Woli dłużej piec bu dowano cały rok”.

POWSTAJE ELEKTROWNIA W MIECHOWICACH

GÓRNICZY i hutnicy oraz załogi robotnicze innych gałęzi przemysłu Śląska dają z roku na rok więcej węgla, stali, materiałów inwestycyjnych i artykułów powszechnego użytku. Zwiększając produkcję, przemysł Śląski potrzebuje coraz więcej energii elektrycznej.

W tym celu nie tylko rozbudowę je stare elektrownie, ale budujemy nową olbrzymią elektrownię ciepłą w Miechowicach. Pierwszy turbozespol tej elektrowni winien dać energię elektryczną kopalniom, hutom i fabrykom jeszcze w roku bieżącym.

Nowa elektrownia nie będzie spalała miazdy bezpośrednio na rusztach. Miał będzie mielony w specjalnych młynach na pył węglowy. Wydajność kotłów opalanych pyłem jest bowiem znacznie wyższa od kotłów spalających miazd bezpośrednio.

500 stopni wyniesie temperatura pary, wychodzącej z kotłów do turbin. W potężnej hali maszyn — części turbo-zespołów oczekują swej kolejności montażu. Imponującą 100-tonową wagą wyróżnia się stator. Podniesie go do montażu suwnica wykonana w kraju. Związując spód stropu wielki hak suwnicy lekko podniesie ten olbrzymi ciężar.

W dostawach tych kolosów dla Miechowic dużą rolę odgrywa przemysł czesochowski. Około 600 m sześć. betonu trzeba na fundament pod jeden tylko turbo-zespół.

Prawie gotowa jest już rozdzielnia. W wielkiej tej hali nie będzie ani jednego pracownika, wystarczy łączność dzwinkowa i świetlna z nastawnią. Do rozdzielni niskiego

napięcia znaczną część sprzętu — dostarczają warszawskie fabryki elektrotechniczne.

Załoga budowy elektrowni — to chłopcy spod Jasła i Krakowa, mieszkający Górnośląska i autochtoni z okolicy Miechowic. Wielu z nich postanowiło zostać na miejscu i obsługiwać elektrownię po jej uruchomieniu. Wszyscy jednako starają się o to, by „ich” elektrownia była jak najprędzej uruchomiona.

- Odczyty, wystawy, pokazy
- Masowe badania ludności
- Otwarcie nowych szkół i posterunków pielęgniarskich
- Akcja popularyzacji krwiodawstwa

W trosce o zdrowie człowieka pracy przebiegać będzie „Tydzień Zdrowia”

Poprzez wyświetlanie filmów i prelekcji, wygłaszanie licznych pogadanek i odczytów, poprzez wystawy i pokazy sanitarne — ludność zostanie zapoznana z zadaniami, jakie stawia przed nią walka o zdrowie człowieka. Do wszystkich zakładów pracy i громад miejskich, szkół i bloków mieszkalnych dotrą ekipy społecznych aktywistów służby zdrowia, którzy przeprowadzą masowe szkolenie sanitarne przedowników i robotników zdrowia.

Kilkaset stałych i objazdowych wystaw PCK zapozna społeczeństwo ze sposobami walki z epidemiami letnimi, chorobami wenerycznymi, alkoholizmem itp. Ponad 13 dużych wystaw zdrowia odwiedzi miasta wojewódzkie oraz większe ośrodki przemysłowe i wiejskie.

Setki ekip lekarskich i społecznych wyjadą do miasteczek i wsi, gdzie oprócz wykładow i prelekcji przeprowadzać będą badania miejscowej ludności, udzielając jednocześnie pomocy lekarskiej.

W „Tygodniu Zdrowia” nastąpi otwarcie szeregu szkół pielęgniarskich. M. in. w Pile w woj. poznańskim otwarty będzie największy w Polsce i najlepiej wyposażony ośrodek kształcenia kadr młodszych pielęgniarek.

W trosce o stałe podnoszenie na wyższy poziom zdrowotności ludzkiej w całym kraju powstaną nowe posterunki sanitarnych PCK.

Wzmocniona będzie również akcja popularyzacji krwiodawstwa. Powstaną liczne punkty badania grup krwi, z zakresu krwiolecznictwa wygłaszane będą popularne pogadanki, odczyty itp.

Nowe szykany rządu francuskiego, który odmawia wiz polskim kolarzom na zawody FSGT

W CRZZ odbyła się odprawa kolarzy polskich, którzy mieli wziąć udział w Crassie kolarskiej „L'Humanite”, organizowanej przez FSGT.

Wyjazd ten został im jednak uniemożliwiony wskutek nieotrzymania wiz wjazdowych do Francji. Należy nadmienić, że podanie o udzielenie wiz zostało złożone przed 6 tygodniami.

Studenci lubelscy pomagają spółdzielniom produkcyjnym powiększać plony

SPOŁDZIELNIA produkcyjna w Kamiennej Górze (pow. chełmski) ma już poza sobą poważne sukcesy. Spółdzielcy podwyższyli plony, które są znacznie wyższe niż u indywidualnie pracujących gospodarzy. I tak zbory z hektara w ubiegłym roku wyniosły: ziemniaków 150 q (u gospodarzy indywidualnie 100 q), a jęczmienia 22 q (u gospodarzy indywidualnie 15 q).

Aby spółdzielnia mogła uzyskać jeszcze większe wyniki, do spółdzielni przybyli studenci z Zakładu Gleboznawczego uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie, którzy pobrali ziemię z różnej głębokości. Ziemia ta została zbadana w laboratorium i zakwalifikowana pod względem własności chemicznych, fizycznych oraz przepuszczalności i chłonności wody. Wyniki badań pozwolą spółdzielcom zastosować w przyszłości lepszy płodozmiar i odpowiednio nawozić glebę.

STUDENCI UMCS jak tylko mogą pomagają w pracy spółdzielniom produkcyjnym.

Koło Rolników UMCS rozpoczęło też akcję jeszcze w 1949 r. Obecnie nabiera ona dużego rozmachu i jest dokładnie zaplanowana i zorganizowana. Każdy zakład naukowy opiekuje się jedną ze spółdzielni produkcyjnych.

Jak ta opieka wygląda w praktyce? Co pewien czas studenci jeżdżą do spółdzielni, przebywają w nich po kilka dni i dokładnie zapoznają się z zachodzącymi przemianami. Wygłaszają referaty i w indywidualnej rozmowie ze spółdzielcami udzielają im fachowych porad i wskazówek. Praca nie ogranicza się jednak wyłącznie do tego: studenci oczyszczają sady ze szkodników, opracowują plany zwiększenia wydajności tak, pomagają w prowadzeniu księgowości i buchalterii.

W SPÓŁDZIELNI produkcyjnej w Zawieszni studenci myślą o przeprowadzeniu doświadczeń nad dwukrotnym wzbogaceniu gleby. Co przy odpowiednim nawożeniu gleby wydaje się być możliwe do zrealizowania.

Spółdzielcy chętnie witają studentów. Cenia ich pomoc, która przyczynia się do powiększenia plonów, a zatem do wzrostu dobrobytu spółdzielni. (m)



Marian Załucki

Do podżegacza z Wallstreet

Ja wiem że pieskie życie
Pan masz na tym Uolstricie —
Podżegasz i podżegasz,
A ciagle z tego — null!
Jak inni w pańskim bagnie,
Pan też tej trzeciej pragnie
A tutaj wrzeszczą: „Pokój!!!”
Rozumiem pański ból...

Ja wiem — tak jakbym czytał:
Pan włożył w to kapitał,
Pan przecież nie chce stracić —
Normalna, ludzka rzecz...
Jak będą krwawe jatki,
To sprzeda się armatki...
Tymczasem ta „hołota”
Wciąż ryczy: „Z wojną — precz...”

Ja wiem — to pana boli.
Współczuję pańskiej doli.
Lecz cóż poradzić panu
Na tę najgorszą z dol?...
To jedno — proszę pana:
(Pan wie — WALL znaczy „ściana”).
Pan jesteś na WALLstreetcie —
Więc wal pan łbem o WALL!

Synowie robotników i chłopów napływają coraz liczniej na wyższe uczelnie

79 szkół akademickich spełnia odpowiedzialne zadanie zgodnie z potrzebami Planu 6-letniego

MATURZYŚCI opuszczają już mury szkół. Rozpoczyna się więc rekrutacja młodzieży do szkół wyższych. Warto przy tej okazji przypomnieć, że posiadamy aż 79 takich szkół. Do wszystkich wyższych zakładów naukowych uczęszcza obecnie w przeważającej ilości młodzież robotnicza i chłopska. W roku akademickim 1950/51 wprowadzono na pierwszy rok studiów 38,6 proc. młodzieży robotniczej, 25 proc. młodzieży chłopskiej małej średnioinowej, 33,9 proc. z rodzin inteligencji pracującej.

Wrebopług węglowy pomysłu J. Borowca ułatwi pracę górnikom

W GŁÓWNYCH Warsztatach Mechanicznych kopalni walczyńskich kończy się obecnie montaż pierwszego w Polsce wrebopługa — wynalazku górnika Dolnośląskiego Zagłębia — Józefa Borowca.

Wrebopług systemu Borowca jest nieduży i może być w powodziem zastosowany w warunkach geologicznych kopalni walczyńskich. Obliczono, że zaoszczędzi on 12.600 dniówek rocznie, co wynosi 42 dniówki dziennie. Postęp wrebopługa wynosić będzie 130 metrów ściany węglowej — na cztery godziny.

Nowa maszyna, pierwsza na Dolnym Śląsku — pracować będzie na kop. M. Thoreza.

Józef Borowiec liczy 39 lat. Pochodzi z rodziny górniczej. W wieku 14 lat Borowiec zaczął pracować przy taczowym wywozie węgla z kopalni „Postęp”. Wywoził on taczakami węgiel z pokładu, który liczył tylko 70 cm wysokości. Borowiec już wówczas myślał nad zmechanizowaniem pracy górnika. Dopiero w obecnych jednak warunkach mógł on urzeczywistnić swoje dawne zamiary.

Innym wynalazkiem J. Borowca jest konstrukcja kombajnu, dostosowanego do warunków kopalni dolnośląskich. Kombajn ten nazwał wynalazca „Postępem” na pamiątkę swej pierwszej pracy górniczej w kopalni o tej samej nazwie. (m)

DLA porównania przypominamy, że przed wojną młodzież robotnicza stanowiła zaledwie 7 proc. ogółu młodzieży akademickiej, młodzież chłopska — 6 proc., a 40,2 proc. stanowiła młodzież burżuazyjna.

Odpowiedni dobór kandydatów

KOMISJE powołane dla doboru kandydatów na wyższe uczelnie mają obowiązek wprowadzenia młodzieży najlepiej przygotowanej pod względem ideologicznym i naukowym, wykazującej się dobrym stanem zdrowia.

Komisje kierują kandydatów na wydziały zgodnie z faktycznymi uzdolnieniami, zainteresowaniem i przygotowaniem, bowiem tylko młodzież dobrze przygotowana i starannie dobrana pozwoli wyższym uczelniom wypełnić te obowiązki, jakie nałożyły na nie w związku z potrzebami Planu 6-letniego Partii i Władzy Ludowej.

Młodzież zapisywała się w latach ubiegłych nierównomiernie na poszczególne wydziały i przejawiała nieuzasadniony pęd tylko do niektórych ośrodków akademickich. (Warszawa, Kraków). Toteż w roku bieżącym komisje przeprowadzające rekrutację pouczają młodzież, że w państwie ludowym budującym socjalizm ludowy zamierzają, uzdolnienia i właściwe przygotowanie powinny być warunkiem wyboru zawodu.

Wstępna kwalifikacja

KANDYDACI do studiów wyższych przechodzą przez wstępny kwalifikację w szkolnych komisjach rekrutacyjnych, które przesyłają do powiatowych komisji rekrutacyjnych wypełnione przez kandydatów ankiety indywidualne oraz karty kandydatów z opinią komisji.

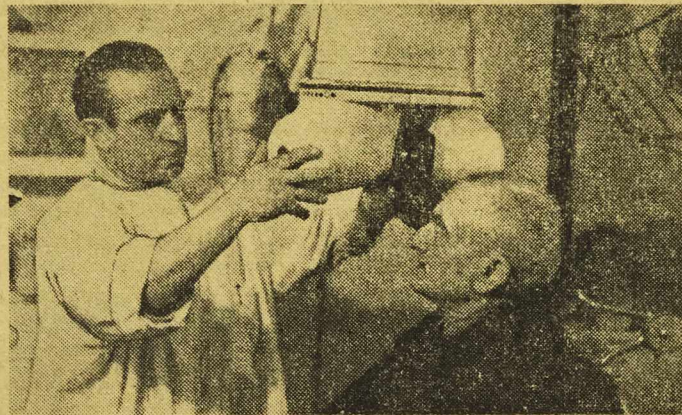
Kandydatów, tegorocznych maturzystów, którzy przeszli wstępną kwalifikację w obu wyżej wymienionych komisjach rekrutacyjnych i maturzystów z lat poprzednich, którzy przeszli tylko przez powiatową komisję rekrutacyjną, ostatecznie kwalifikuje komisja dla doboru kandydatów na podstawie wyników egzaminu wstępnego.

Wszyscy kandydaci na wyższe uczelnie muszą poddać się badaniom lekarskim

Stypendia

KOORDYNOWANIE i kontrola prac poszczególnych komisji rekrutacyjnych, współpraca z delegatem Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki w sprawie pomieszczenia w Domach Akademickich, przyznania stypendiów oraz planu we kierowanie młodzieży do ośrodków akademickich lub na kursy przysposobienia zawodowego należą do obowiązków Komisji Uczelnianej do Spraw Rekrutacji.

Ogólna liczba stypendiów wzrosła o 1 października br. o ponad 30 proc., a liczba stypendiów wyniesie 63,2 ogólnej ilości studentów. W nowym roku akademickim również liczba miejsc w Domach Akademickich wzrosła o 20 do 28 proc.



Przypadek powikłany? Zaraz zrobimy roentgena...

(Fot. A. Czelný)

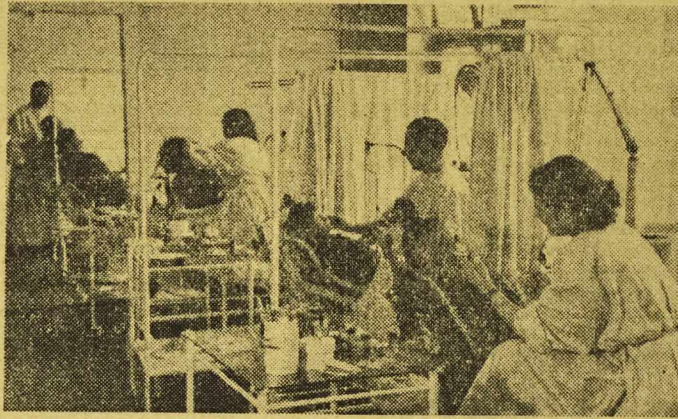
Troska Partii i Władzy Ludowej o zabezpieczenie materialne studiującej młodzieży oraz staranny dobór kandydatów sprzyjały pracy naukowej na wyższych uczelniach i wybitnie przyczyniały się do przestrzegania dyscypliny nauki i pracy. W ub. roku na pierwszym semestrze frekwencja na wykładach dochodziła do 85 proc. a na ćwiczeniach przewyższała 95 proc. Są to cyfry niespotykane dotąd nigdy w historii naszego szkolnictwa wyższego. Dowodzą słuszności naszej polityki oświatowej służącej sprawie budownictwa socjalistycznego.

L. R.



MŁODZIEŻOWA brгада wielkiego pieca w hucie „Bóbrka”, wykonująca 130 proc. normy, zobowiązała się do 2.000 ton surowców ponad plan dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. (Fot. WAF)

Dumą kolejarzy z DOKP Wrocław jest wspaniała poradnia dentystyczna Zwiedzamy kamienicę przy ul. Joannitów



Gabinet dentystyczny. (Fot. A. Czelný)

U nas leczenie nie nastęrcza za gnych trudności... U nas otrzymuje się natychmiast lekarstwa przepisane przez lekarzy... Popatrzyć warto jak u nas postawiony jest dział dentystyczny...

To „u nas” skandowane wciąż przez pasażera w mundurze pracownika PKP zdenerwowało wreszcie jednego z uczestników rozmowy w przedziale kolejowym, z opuchniętą i owiniętą szcęką podążającą cego do Wrocławia po penicylinie, której zabrakło chwilowo w małym osiedlu, gdzie stale mieszka.

Co znaczy „u nas”? Przecież kolejarze są chyba tak samo ubieg pieczeni jak my i korzystają z opieki lekarskiej ZLP? — Nie. Mamy własny Wydział Zdrowia DOKP, jednostkę wydzieloną, swoich lekarzy i to najlepszych, swoją aptekę, wszelkie analizy i zabiegi.

Z toku rozmowy wynikało, że ów patriota lecznictwa kolejowego nie jest ani lekarzem, ani sanitariuszem czy pielęgniarzem, tylko zwykłym pracownikiem liniowym PKP. Zaintrygowaliśmy nas odcień tej rzadko spotykanej dumy gdy opowiadał o ich placówce zdrowia i to nas skłoniło odszukać dom przy ul. Joannitów 12.

Rozumiemy dumę kolejarzy

SI ZARA 3-piętrowa kamienica nie różni się od swych szablonych sąsiadek. Świąteczną fasadą nie zdradza bogatej treści wnętrza. A jednak istotnie rozumiemy dziś dumę pracownika PKP, gdyż pod względem urządzeń, zaopatrzenia, społecznie pojmowanej pracy personelu i wszelkich ułatwień dla pacjentów, placówka ta może być wzorem dla innych.

Skrótna tabliczka przy wejściu informuje, że tu się mieści „Wydział Zdrowia DOKP Wrocław”. O tym, że również i Centralna Poradnia

dnia — dowiadujemy się wewnątrz. W parterowej sali i na schodach wita nas ożywiony ruch, pozbawiony jednak gorączkowego pośpiechu i zdenerwowania, będącego tak częstą przyczyną nieuprzejmości.

Pierwszym wrażeniem jest znaczne zdyscyplinowanie pacjentów poradni.

Zaczynamy od działu dentystyki na I piętrze. Kierownik działu dr Wittman, od lutego br. prowadzą

dziennie przez dział dentystyczny około 300 pacjentów, a z rentgena korzysta ponad 50 osób.

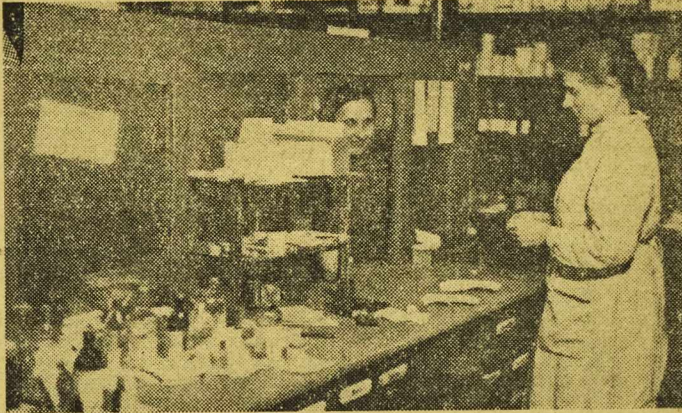
Bardzo niedawno, bo 25 maja ruszył własny dział protetyki dentystycznej. Robi on kolejarzom bezpłatnie protezy zębów, w razie potrzeby nawet złotych. Zatrudnia lekarza i 3 techników.

Ambulatorium wyruszy na linie

W NAJBLIŻSZYM czasie wyruszy na linie wagon interwencyjny — informuje dalej dr Wittman — ruchome ambulatorium dentystyczne z lekarzem i pielęgniarką. Dotrże on tam, gdzie przy rejonie lekarskim, nie ma pomocy dentystycznej, która do końca br. będzie już wszędzie. To jeszcze nie wszystko! Mamy też ambulatorium dentystyczne przy Warsztatach Mechanicznych żeby nie odrywać ludzi od pilnych prac w okresie realizacji Planu 6-letniego i nie skazywać na stratę czasu. Od czerwca br. czynne też będzie ambulatorium na dworcu Nadodrze.

Wspaniała apteka

O GROMNĄ pomocą w działalności ści lekarzy jest wspaniała zaopatrzona apteka podręczna w tym samym gmachu (centralna mieści



W aptece kolejarzy jest wszystko. (Fot. A. Czelný)

cy ten odcinek lecznictwa, treściwie przedstawia imponujący bilans osiągnięć tych kilku miesięcy, oprowadzając jednocześnie po luksusowo wyposażonych gabinetach.

Dowiadujemy się, że schorzenia zębów są wśród kolejarzy zjawiskiem częstym i stanowią powód „choroby zawodowej”. Kolejarze pracują na powietrzu bez względu na stan pogody i często narażeni są na szkodliwe przeciągi. Dlatego w całokształcie wzorowo zorganizowanej pomocy lekarskiej DOKP — dentystyka jest uwzględniona szeroko.

Sprzęty wykonaliśmy sami

NIESKAZITELNĄ białą linią gabinet zachowawczy, gdzie 6 lekarzy przyjmuje bez przerwy w godz. 8—18. Własny aparat rentgenowski pozwala natychmiast prześwietlić wątpliwe przypadki. Oddzielnie — gabinet dla małej chirurgii.

Kierownik informuje nas, że większość białolakerowanych oprawnych w bluszczący nikiel szczegółów urządzenia jest dziełem samych kolejarzy, którzy wykonali te sprzęty dobrowolnie, gospodarskim systemem. A takiego urządzenia nie powstydziłaby się najnowocześniejsza klinika.

Przychodnia obsługuje całą linie DOKP Wrocław, a więc województwo wrocławskie, część opolskiego i zielonogórskiego. Przewija się

się przy ul. Łokietka). Widok pólki gęsto zastawionych wszelkimi lekami, nie wyłączając PASU, penicyliny, streptomycyny itp. oświeca nas wet nas, dziennikarzy skłoniłszy do zwyczajku do krytyki. Nie dziw nego, że mgr. Grabowska ma taką miłą pogodną, uśmiechniętą twarz.

Pacjent po zbadaniu i otrzymaniu recepty od lekarza musi tylko zejść na parter. Od razu otrzymuje lek, a w ciągu kilku minut ma wykonany pierwszy zastrzyk w pokoju zabiegowym. To jest tempo!

Sprawnosć działania poradni potwierdza jeden z pacjentów — ha mulczy z Brochowa ob. Tadeusz Ratajczyk. Niedoleczony ongiś przywziętą zębów wywołał ropną torbiel na dziąsle.

— Zoperowano mnie od razu, usuwając ząb, wyskrobano torbiel i otrzymałem natychmiast dawkę penicyliny. Dzisiaj doktor zapisał mi drugą porcję, bo dziąsło jest jeszcze nie w porządku. Nie potrzebowałem wcale przerywać normalnej pracy. Już to na opiekę sanitarną, na troskliwość, zaopatrzenie i uprzejmy życzliwy stosunek w poradni — żaden kolejarz uskarżać się nie może. Nasza praca jest społecznie wyjątkowo odpowiedzialna i czasem trudna, ale pewność otrzymania natychmiast najlepszej pomocy lekarskiej stanowi poważny czynnik spokoju w pracy.

IWONA ZAWADZKA

Tajemnica mojej sąsiadki

MOJA sąsiadka, Cecylia Wartalska, miała dawniej swój własny sklep komisowy. Po tym żyła z uciulanych i „uciuchanych” kapitałów, które składała sobie na „czarną godzinę”, gdy już, jak się wyrażała, nie będzie dla niej żadnych możliwości „pracy”.

Przed kilku tygodniami spotkałem panią Wartalską we wczesnych godzinach porannych, gdy jechała w stronę ulicy Fredry.

— Pani tak wcześnie już na miasto?

— Jadę do pracy... muszę być wcześniej... W PDT nie ma żartów.

Pochyliłem głowę z uznaniem. A więc jednak moja sąsiadka poddała się „reproduktywizacji”. Świetnie.

Po południu dostrzegłem dzieci pani Wartalskiej, bawiące się na skwerze.

— Mamusia wróciła już z pracy? — zapytałem.

— Tak, ale pojechała znowu do pracy na Plac Nankiera.

Pochyliłem ponownie z szacunkiem głowę. Co za kobieta! Tytan pracy! Rano pracuje w PDT, a po południu bierze sobie drugie zajęcie.

Nabrałem wysokiego szacunku dla pani Wartalskiej.

Zmieniłem jednak zdanie, gdy przed kilku dniami przeczytałem w „Słowie Polskim” notatkę.

„Organizacja kontroli społecznej dokonywała inspekcji na targowisku na Placu Nankiera. Zatrzymano kilka spekulantek. M. in. Cecylię Wartalską, która codziennie rano wykupywała w PDT pończochy po 60 złotych, a po południu sprzedawała je na Placu Nankiera w wieloletnim podwrocławskim, nie znającym cen, po 100 złotych. Wartalską skierowano do obrotu pracy.”

A więc jednak będzie wreszcie pracować — pomyślałem z pełną satysfakcją.

GROT.

Z zaoszczędzonego materiału zrobi się 1000 ubrań rocznie

STEFAN WIERZAŃSKI, wcale nie robi tajemnicy z faktu, że geometria wykresina jest dla niego sprawą zupełnie nieznaną. W małym wiosecie na Wołyniu, gdzie spędził lata dzieciństwa nie było nawet czteroklasowej szkoły — a co dopiero mówić o szkole o wyższym poziomie nauczania. Wierzański pierwszy lekcje geometrii brał od swego mistrza majstra krawieckiego, który uczył go, że dobry krawiec powinien: po pierwsze — brać jak najwięcej materiału od klienta, a po drugie robić ubranie z jak najmniejszej jego ilości — by synek majstra mógł mieć modne palcieczko lub spodnie.

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK

Pianistka bułgarska gra Szopena

KIEDY w sofijskiej Filharmonii Walce Szopena gra pianistka, Sądzi się, że spod jej smagłych dłoni, Wykwiata wierzba, cała w liściach.

Ze nie fortepian płacze tutaj, Lecz wierzba smutna od zarażenia, Minionym polskim żalem struła, Zalem rozbiórów i wygnania.

Pod światłem i pod ciszą wieńcem Cofnęła czas pianistka błąd: Spiewała tej bułgarskiej rzece, Jak ptaki w północnych sadach.

I po mazurkach i preludiach, Gdzie pyta wiatr, żal odpowiada, Rewolucyjna grzmi etiuda: Z dźwięków wzniesiona barykada!

I oto czas postąpił kroku: Skroś dźwięki rośnie ruszowanie, Na którym murarz przy obłoku, Warszawskim z kielmą stanie.

GROT.

W pracowni dawnych ZŁOTNIKÓW ŚLĄSKICH

OGLĄDAJĄC poprzez szklne gablotki w Muzeum Śląskim pięknie wykonane srebrne ozdoby, nie jeden ze zwiedzających zadaje w myśl, pytanie czy rzeczywiście te srebrne cacka mogą pochodzić z tak odległych czasów, na jakie są datowane (X i XI w. naszej ery)? O czasach tych nie objętych zasadniczo historią pisaną, z wyjątkiem nielicznych wzmianek kronikarzy obcych, mówi nam archeologia, odczytująca z warstw ziemi, zawierających narzędzia, ozdoby, resztki budowli — życie i dzieje ludzi zamieszkujących nasze tereny od wielu tysięcy lat. Łopata archeologa wydobyla z głębi ziemi i te srebrne paciorki, kolczyki, pierścionki podziwiane przez nas i oglądane w gablotkach muzealnych. Ozdoby te pomagają archeologom w odtworzeniu historii złoćnictwa tak wspaniale rozwijającego się na terenach Śląska od przeszło tysiąca lat.

CHOCIAŻ wyroby srebrne i złote występowały na Śląsku już w okresie wspólnoty pierwotnej to jednak dopiero w momencie formowania się u nas feudalizmu, kiedy to rzemiosła zaczęły odgrywać ważną rolę w ekonomice ówczesnego społeczeństwa, złoćnictwo wspaniale się rozwijało jako najbardziej wyspecjalizowana i wymagająca wysokich kwalifikacji gałąź wytwórczości.

Złoćnicy śląscy posługiwali się przy wyrobie ozdób głównie srebrem, którego obróbkę doprowadzili do perfekcji, gdy natomiast wyroby złote należały do rzadkości. Oglądając dzisiaj wyroby śląskich złoćników sprzed tysiąca lat — musimy podziwiać ich doskonałą znajomość właściwości surowca i umiejętność jego kształtowania.

Wśród ozdób srebrnych, a bardzo nielicznych złotych, występują okazy odlewane, kute lub lutowane bogato zdobione ornamentyką rytą, wyciskaną, granulacją lub filigranem. Ozdoby odlewane reprezentują przeważnie naszyjnik, rzadziej natomiast kolczyki lub pierścionki pokryte ornamentyką rytą stemplem lub młoteczkiem.

Granulacja (od granum — ziarno) polega na przylutowaniu do powierzchni zdobionego przedmiotu maleńkich kulczek występujących w grupach lub pojedynczo. Filigran zaś (od filum — nitka) stanowi ornament złożony z cienkich, nitkowych drucików połączonych lub splecionych w kształt sznurka lub workowca. Technika granulacji jak i filigranu nie była wynaleziona i stosowana jedynie przez złoćników śląskich lecz kolebką obu tych technik stanowiła Azja i stąd też rozpowszechniły się w południowej Europie, później zaś na Rusi i u nas.

Złoćnicy nie tylko używali srebra do wyrobu ozdób ale i do inkrustowania przedmiotów żelaznych, np. broni, częściej uprzedzę.

Wyroby złote i srebrne nie były dostępne szerokim warstwom społeczeństwa a mianowicie chłopom i rzemieślnikom lecz tylko zyczącym z wyższemu ludności pracującej możnym feudałom i bogatemu

mieszczanństwu. Jedynie oni korzystali z pracy tysięcy zręcznych rzemieślników, którym chlubne świadectwa wystawił już w XII w. n. e. geograf arabski, Idrisi, mówiąc że miasta polskie są zamieszkałe przez zręcznych i obznajmionych ze swymi zawodami rzemieślników.

TERESA RÓŻYCKA
asystent Muzeum Śląskiego.

Panny Izabeli zazwyczaj nie było wtedy w domu: była u hrabiny ciotki, u znajomych albo w magazynach. Jeżeli zaś Wokulski trafił szczęśliwie, rozmawiali ze sobą krótko i o rzeczach obojętnych, gdyż panna Izabela nawet i wówczas albo wybierała się gdzieś, albo u siebie przyjmowała wizyty.

W parę dni po odwiedzinach pani Wasowskiej, Wokulski zastał pannę Izabelę. Podając mu rękę, którą jak zwykle z religijną czcią ucałował, rzekła:

— Wie pan, że z przesową jest bardzo niedobrze...

Wokulski stropił się.

— Biedna, zająca staruszka... Gdybym był pewny, że moje przybycie nie przestraszy jej, pojechałbym... Czy aby ma opiekę?

— O tak — odparła panna Izabela. — Są tam baronostwo Dalscy — rzekła z uśmiechem — co Ewelina już wyszła za barona. Jest Fela Janowska i... Starski...

Twarz jej oblał lekki rumieniec i umilkła.

„Oto skutki mego nietaktu — pomyślał Wokulski. — Spozstrzegła, że ten Starski wydaje mi się niesmacznym i teraz miesza się na lada wspomnienie o nim. Jakże to podle z mojej strony!”

Chciał powiedzieć coś zyczliwego o Skopskim, ale wzięły mu wyrazy. Aby więc przerwać kłopotliwe milczenie rzekł:

— Gdzie w tym roku wybiorą się państwo na lato?

— Czy ja wiem? Ciotka Hortensja jest trochę słaba, więc może pojedziemy do niej, do Krakowa. Ja jednak, muszę przynajmniej ochotę do Szwajcarii, gdyby to ode mnie zależało.

— A od kogo? — spytał Wokulski.

— Od ojca... Zresztą, czy ja wiem, co się jeszcze stanie? — odpowiedziała rumieniąc się i spoglądając na Wokulskiego w sposób jej tylko właściwy.

— Przypuściwszy, że wszystko stanie się według woli pani — rzekł — czy mnie przyjąłaby pani za towarzysza?...

— Jeżeli pan zasłuży...

Powiedziała to takim tonem, że Wokulski stracił władzę nad sobą, już nie wiadomo po raz który w tym roku.

— Czemu ja mogę zasłużyć na łaskę pani? — spytał biorąc ją za rękę. — Chyba litość... Nie, nie litość. Jest

Bolesław Prus

(247)

LALKA

to uczucie równie przykre dla ofiarowującego jak i dla przyjmującego. Litości nie chce. Ale niech pani tylko pomyśli, co ja pocznę, tak długo nie widząc pani? Prawda, że i dziś widujemy się bardzo rzadko; pani nawet nie wie, jak wlecie się czas tym, którzy czekają... Ale dopóki mieszka pani w Warszawie, mówię sobie: zobaczę ją pojutrze, jutro... Zresztą, mogę zobaczyć każdej chwili, jeżeli nie panią, to przynajmniej ojca, Mikołaja, a choćby ten dom...

Ach, mogłaby pani spełnić użytek miłośni i jednym słowem zakończyć — nie wiem... moje cierpienia, czy przywiedzenia... Wszak zna pani to zdanie, że najgorsza pewność jest lepsza od niepewności...

— A jeżeli pewność nie jest najgorsza? — spytała panna Izabela nie patrząc mu w oczy.

W przedpokoju zadzwoniło, a po chwili Mikołaj podał bilety panów Rydzewskiego i Pieczarkowskiego.

— Proś — rzekła panna Izabela.

Do salonu weszli dwaj bardzo elegancy młodzi ludzie, z których jeden odznaczał się cienką szyją i dość wyraźną łysiną, a drugi powłóczystymi spojrzeniami i subtelnym sposobem mówienia. Weszli rzędem, jeden obok drugiego, trzymając kapelusze na tej samej wysokości. Jednakowo ukłonili się, jednakowo usiedli, jednakowo założyli nogę na nogę, po czym pan Rydzewski zaczął pracować nad utrzymaniem swojej szyi w kierunku pionowym, a pan Pieczarkowski zaczął mówić bez wytchnienia.

Mówił o tym, że obecnie świat chrześcijański obchodzi wielki post, za pomocą rautów, że przed wielkim postem był karnawał, w czasie którego bawiono się wyjątkowo dobrze, i że po wielkim poście nastąpi czas najgorszy, w którym nie wiadomo co robić. Następnie zakomunikował

Witold Zechenter

Centrala zajęta

O D rana telefonowałem do dyrektora W. I wciąż zajęta i zajęta... Żeby się z nim połączyć, należało przedtem uzyskać połączenie z centralą kierowaną przez biura. A centrala zajęta! Dzwonię o 8 — zajęta, w kwadrans potem za ją, o 9 — zajęta, potem co pięć minut, co minutę, bez przerwy dzwonię i dzwonię — i wciąż sygnał zajęcia...

Muszę skomunikować się z dyrektorem W. w niezwykle ważnej sprawie...

Rzucam słuchawkę na widelki i wybiegam na ulicę. Łapie tramwaj, jadę... Rzecz dziwna, ale niekiedy przedsięwzięcia osobiste można skomunikować, niż telefonem...

Wchodzę do pokoju dyrektora W., szybko referuję sprawę: pilna, niecierpiąca zwłoki, natychmiastowa. Dyrektor patrzy na zegarek — godzina dziesiąta...

— Świetnie — mówi — że pan przyszedł, zdążyliśmy przed jedenastą. Ale dlaczego pan nie zawiadomił mnie telefonicznie?

— Tłumaczę, jak i co...

— Centrala zajęta? Rzeczywiście, dzwonię... O ile sobie przypominam, to nie miałem jeszcze dzisiaj telefonu... Pójdźmy sprawdzić, może coś się zepsuło...

Idziemy przez korytarz, podchodzimy pod drzwi, na których napis: „WEJŚCIE WZBRONIONE. CENTRALA TELEFONICZNA”. Dyrektor lekko naciska klamkę, drzwi uchylają się — i nagle w uszy nasze wpada perlisty śmiech i nieustająca kaskada słów, wypowiadanych srebrzystym głosem:

— ...więc gdy mnie Tolek o to poprosił, to rozumiesz, nie mogłam powiedzieć: nie... i poszliśmy... Mówię ci, jaki mądry był ten film! Co, który? No ten... wiesz... co to — zapomniałam tytułu — ale ten, co to się dzieje w takim jakimś miasteczku... nie właściwie to jest wieś — ale mniejsza z tym... Potem Tolek mnie zaprosił na lody. Spotykamy Marysię, szła z tym — Co? Nie słyszysz? — Acha, którą Marysię, no tę, wiesz, utlenioną błon dymną... co to z Kaziem chodziła w z mie... ma takie krzywe nogi i głuپی się śmieje... Więc mówię do niej: dobry wieczór, a ona wiesz jak była ubrana? Suknia z falbaną, zielona, kolnierzyk przedpłotywy, buciki pościła się, gołe nogi, aby udawać nylon — mówię ci, coś okropnego, nawet Tolek się tak po patrzył i mówił tylko: jak się pani ma, panno Marysię, tak dawno pani — i tak dalej... A Wiktor na to mówi do nas: dobry wieczór państwu — co? Jaki Wiktor? No jaki? Ten, ten właśnie, co chodził ed wiosny z Marysią, dzwinię mu się, i brzydka i te nogi... Co? Nie rozumiem? Acha, skąd się wziął Wiktor? No jak to skąd się wziął, nie znam jego rodziców... Co? Acha, skąd się tam wziął, no przyszedł z Marysią, bo przecież oni razem chodzą... no, rozumiesz teraz? Więc gdyśmy się przywitali, ja mówię: co to państwo razem? A on na to, ten Wiktor: no oczywiście, że nie osobno — i dalej się śmieje, więc i ja też, także Tolek się śmieje, a Marysia to ma taki piękny śmiech, jakby kto ją nadeptywał... Więc gdyśmy się już tak trochę, wiesz, z grzeczności, pośmiali — ja mówię: no to nie przeszkadzamy

państwu... i chce się zgnąć, a na to Wiktor: ależ proszę, może byśmy raz spędzili tak miłe zaczęty wieczór — i znowu się śmieje... Więc ja już się nie rozejm, tylko po prawiliam sobie grzywkę i mówię: bo my na lody — a oni na to w śmiech i okazało się, że właśnie oni także na lody, więc poszliśmy razem na te lody i ja zjadłam dwie porcje, a na to Wiktor zaczął żartować, że będę mroźna jak dorsz, a ja na to, że dorsz to przy smak, a on na to mówi: jak dla kogo — i patrzy na Tolkę, a Tolek znowu tak mię, mówię ci, że trudno opisać słowami, pokażę ci dzisiaj po południu, co? Co? Nie rozumiesz? Nie możesz dzisiaj po południu? A co robisz, ej, ty, już ja wiem, pewno znowu z Władkiem się spotykasz, co? Krawcowa? E, krawcowa to jak za mąż wyjdiesz, a ja to dobrze wiem, ale to nie szkodzi, bo przecież Władek...

Dyrektor zamknął drzwi.

— Teraz rozumie, dlaczego pan się nie mógł dodzwonić do mnie... dlaczego centrala była wciąż zajęta! Muszę pana pożegnać...

Pożegnaliśmy się i dyrektor szybko wszedł do pokoju centrali. Ustąpił tylko maleńki wykravek srebrzystego zdanka:

— ...takie oczy rozmarzone, tylko nie wiem, czy...

I drzwi zamknęły się. Wskutek tego nie dowiedziałem się o dalszych, emocjonujących losach Marysi, Tolkę, Wiktora...

Wsie produkcyjne zakładają sady i pasieki

CHŁOPI Białostocki, zrzeszeni w spółdzielniach produkcyjnych, przystąpili do zakładania olbrzymich sadów handlowych. W bież. roku sady takie powstały w jedenastu gospodarstwach spółdzielczych powiatów: białostockiego, sokolskiego, bielsko-podlaskiego i oleckiego.

Największy — bo 5-hektarowy — sad założono w spółdzielni produkcyjnej Rajsko. W gospodarstwie spółdzielczym Chrabostówka, sad owocowy liczy ponad 4,5 ha, w Augustowie zaś ok. 4 ha.

Na obszarach tych zasadzono drzewa owocowe po dokładnym dobraniu odpowiednich odmian z uwzględnieniem rejonizacji.

Przy sadach zorganizowano aktywne kółka mierzunowskie, które popularyzują radziecką metodę ochrony drzew przed wysychaniem.

W nowych sadach Białostocki zapoczątkowano zakładanie pasiek.

Koresp. z Białegostoku
L. Koralewski

wał pannie Izabeli, że podczas wielkiego postu, obok rautów, odbywają się odczyty, na których można bardzo przyjemnie czas spędzać, jeżeli się siedzi obok znajomych dam, i że najwykwintniejsze przyjęcia w tym poście są u państwa Rzeżuchowskich.

— Coś zachwycającego, coś oryginalnego!... powiadam pani — mówił. — Kolacja, rozumie się, jak zwykle: ostrygi, homary, ryby, zwierzyzna, ale na zakończenie, dla amatorów, wie pani co?... Kasza!... Prawdziwa kasza... jakaż to?...

— Tatarska — wtrącił, pierwszy i ostatni raz pan Rydzewski.

— Nie tatarska, ale tatarczana. Coś cudownego, coś bajecznego!... Każde ziarno wygląda tak, jakby oddzielnie gotowane... Formalnie zakładamy się: ja, książę Kielbik, hrabia Śledziński... Coś przechodzącego wszelkie pojacie... Podaje się zwyczajnie, na srebrnych półmiskach.

Panna Izabela z takim zachwytem patrzyła na mówiącego, w taki sposób każdy jego wyraz podkreślała ruchem, uśmiechem lub spojrzeniem, że Wokulskiemu zaczęło robić się ciemno w oczach. Więc wstał i pożegnawszy towarzysza wybiegł na ulicę.

„Nie rozumiem tej kobiety! — pomyślał. — Kiedy ona jest sobą, z kim ona jest sobą?...”

Ale po przejściu paruset kroków na mrozie, ochłonał. „W rezultacie — myślał — coż w tym nadzwyczajnego? Musi żyć z ludźmi, do których nawykła; a jeżeli z nimi żyje, musi słuchać ich blażęjszych rozmowy. Co ona zaś temu winna, że jest piękna jak bóstwo i że dla każdego jest bóstwem?... Chociaż... gust do podobnego towarzystwa... Ach, jakież ja jestem nikczemny, zawsze i zawsze nikczemny!...”

Ile razy po wzięciu u panny Izabeli jak dokuczliwe muchy rzucały się na niego wątpliwości, biegł do pracy. Przeglądał rachunki, uczył się angielskich słówek, czytał nowe książki. A gdy i to nie pomagało, szedł do pani Stawskiej, u niej spędzał cały wieczór i dziwna rzecz, w jej towarzystwie znajdował, jeżeli nie zupełny spokój, to przynajmniej ukojenie...

(D. c. n.)

Spacerkiem



Projekt

LUDZIE pragnący korzystać z tzw. uczasów leczniczych muszą uprzednio stanąć przed specjalną komisją w ZLP. Niestety „staniecie” to nie jest ucale takie łatwe, jakby się na pozór wydawało. Przynajmniej dla ob. S. Z., która już 5 kwietnia usiłowała dostać się przed oblicze komisji. Nic z tego. Wszystko rozbija się o numerki. Bo żeby dostać numerki trzeba mieć wyjątkowe szczęście. Po prostu — za wiele osób na niego czeka.

Okulary

JAK sądzić, co ma zrobić właściciel słonecznych okularów, jeśli w tych okularach stuka się szkła. Gdzie ma się udać: do fryzjera, sklepu spożywczego MHD, czy też do Rzeźni Miejskiej. Powiecie zapewne, że najlepiej jest pójść do okulisty.

Pomysł

AMBULANS sanitarny Zjednoczenia PPB (wóz nr 93940) jeździ różnie. Nie ma to znaczenia bynajmniej ażeby jeździł raz lewą, raz prawą stroną ulicy, albo raz przodem innym razem tyłem. Takich objawów nie zauważyliśmy. Otóż cała „szuka” polega na tym, że wspomniany wózek „sanitarny” przewozi czasem osoby, które na budowie uległy jakimś wypadkom. Czasem zaś służy do transportu... ciastek.

Myśliwi

PRZED kilkoma dniami „Spacerki” były świadkami polowania na gniazda ptasie, zorganizowanego w Parku Szczytnickim przez grupę wyrostków. Chłopcy z istic kocią zwinnością wdawali się na drzewa, wybierając jaskie w głąbie. Tam gdzie nie mogła dotrzeć niszczycielska ręka, docierały kamienie wyrzucane z procy.

„Świt nad żółtą rzeką”

JUTRO na ekran kina „Przodownik” wchodzi piękny, kolorowy film produkcji radzieckich kinematografów. „Świt nad żółtą rzeką”.

W Państwowym Ośrodku Szkolenia Motorowego każdy może się nauczyć ciekawego zawodu kierowcy samochodowego

Trzeba tylko być młodym, mieć dużo dobrych chęci i ukończonych 5 klas

PAŃSTWOWY Ośrodek Szkolenia Motorowego we Wrocławiu to jeszcze jedna placówka, której istnienie świadczy o wielkiej trosce i opiece, jaką Rząd otacza naszą młodzież. W przeciągu trzech wypełnionych intensywną nauką miesięcy — 240 chłopców opuszcza mury szkoły, by rozpocząć pracę w ulubionym zawodzie — kierowców samochodowych.

10 czerwca na Złotach Dzielnicowych wyłoni się zespoły, które pojedą do Berlina

Wrocławskie Złote Dzielnicowe odbędą się we Wrocławiu dzielnicowe Złote ZMP, na których wybrani zostaną młodzieżowi delegaci na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

W przededniu Złotych Dzielnicowych, Wrocław był świadkiem eliminacji zespołów artystycznych. Najlepsze z nich wyjadą w sierpniu do Berlina.

W związku z II Światowym Złotem ZMP-owski ruch wspólzawodnictwa i podejmowane są liczne zobowiązania produkcyjne. ZMP-owskie drużyny parowozowe — Parowozowni Wrocław Główny zainicjowały w dniu 4 bm. pierwszeństwo przejazdu na trasie Wrocław—Łódź.

Podkreślić należy, że inicjatywa młodych kolejarzy, podjęta dla uczczenia Światowego Złota, jest pierwszą tego rodzaju inicjatywą w Polsce. (Wer)

Student Iwan Eilew do pierwszej kąpieli przyszedł o kulach a teraz czuje się doskonale

CORAZ więcej wrocławian korzysta z usług leczniczych Komunalnych Zakładów Kąpielowych. Wielu jest refleksyjami na takie zabiegi, jak masaż, okłady borowinowe, kąpiele siarkowe i inhalacje.

Dowodem tego jest fakt, że w roku 1949 dokonano tylko 5 tys. zabiegów, w roku następnym było ich 23 tys. a w 4-ch pierwszych miesiącach br. dokonano 7.791 zabiegów i 143.767 kąpieli.

Kąpiele borowinowe są doskonałym środkiem przeciwo reumatyzmu. Wielu pacjentów po kilkunastu zabiegach doznaje ulgi, wielu całkowicie prawie pozbywa się choroby. Tak np. student Iwan Eilew, który do KZK przybył o kulach, po 6-cio tygodniowej kuracji wyliczył się całkowicie.

W gmachu KZK założy się pierwszy w Polsce Przodownik Przeciwo reumatyzmu. Mimo, że pomieszczenie jest już całkowicie gotowe, z nieznanych przyczyn Wydział Zdrowia MRN nie otwiera tej pożytecznej placówki. (ZZ)

„Świt nad żółtą rzeką”

JUTRO na ekran kina „Przodownik” wchodzi piękny, kolorowy film produkcji radzieckich kinematografów. „Świt nad żółtą rzeką”.

Film ten jest doskonałym reportażem, obrazującym stare i nowe Chiny. Widz zapoznaje się z zabytkowymi budowlami i z osiągnięciami Chin Ludowych.

Ten niezwykle ciekawy film wyświetlany będzie tylko 4 dni. (ster)

ZAPISANIE się na kurs nie nastroja żadnych trudności. Wy starczy być młodym, mieć ukończone 5 klas szkoły podstawowej i — co najważniejsze — mieć wiele zapału i chęci do pracy. Reszta to już sprawa dwóch wykładowców i czterech instruktorów, którzy wprowadzają chłopców w tajniki mechanizmu silnika, uczą jazdy i wielu niezbędnych przedmiotów, które znać musi każdy „szanujący się” szofer.

Każdy „świeżo upieczony” kierowca zostaje po kursie skierowany na 3-miesięczną płatną praktykę, która uprawnia go do prowadzenia pojazdu bez ograniczeń tonażu, w obecności starszego kierowcy.

Po praktyce i po uzyskaniu pozytywnej opinii i świadectwa, kierowca otrzymuje do prawa jazdy wkładkę „A” i może samodzielnie prowadzić wszystkie samochody, za wyjątkiem autobusów i wozów strażackich.

Lecz dość już „teorii”. Korzystając z przerwy w wykładach idziemy w towarzystwie wykładowcy ob. Korolczuka obejrzeć warsztaty i sale wykładowe.

Warsztaty wyposażone są bardzo dobrze. Motory, modele i wszelkie potrzebne przyrządy utrzymywane są w porządku. Właśnie w tym celu, w celu elektrycznej do nauki o instalacji elektrycznej w samochodzie.

Prócz tego, w oddzielnej sali, znajduje się stół plastyczny, na którym widzimy domy, ulice i wszelkiego rodzaju pojazdy. Tutaj młodzi uczy się praktycznie stosować przepisy ruchu kołowego.

— Czy dużo jazd trzeba odbyć przed złożeniem egzaminu? — pytamy ob. Korolczuka.

— Około 30. Oczywiście przed tym należy dokładnie poznać znajomości motoru i wszystkich zespołów samochodu. Duży nacisk kładziemy także na racjonalną eksploatację silnika i oszczędność paliwa.

— W jakich godzinach odbywa się nauka?

— Porannych i popołudniowych. W ten sposób wszyscy uczniowie pracujący zawodowo mogą uczęszczać na kurs.

— Wszyscy uczymy się pilnie i chętnie — mówi jeden z kursistów, ob. Boreczński. Dla tych, którym nauka przychodzi trudniej, organizujemy kółka samokształceniowe.

Wielu z nas nie posiada przecież żadnych kwalifikacji i ma duże luki w wykształceniu. Dlatego z wielką sumiennością przygotowujemy się do egzaminu by uzyskać upragnione prawo jazdy.

(Ana)

Reprezentacyjna trybuna na pl. Grunwaldzkim

PONIEWAŻ Plac Grunwaldzki jest miejscem, na którym odbywają się uroczystości, manifestacje i defilady, Prezydium MRN postanowiło wybudować tam stałą reprezentacyjną trybunę.

Trybuna ta zbudowana zostanie z materiału pozostałego po rozbiorze drewnianego mostku, łączącego na terenach Parku Kultury kino „Pokój” z dawnym pawilonem Przemysłu Ciężkiego.

(Ana)

Pociągami i statkami jedziemy dziś na wycieczki

DZIEŃ dzisiejszy stoi pod znakiem wycieczek, organizowanych przez PBP „Orbis” i związki zawodowe.

Poligraficy wyjeżdżają do Niemcy, gdzie zwiedzą stary gród, okoliczne lasy, jeziora i piękny park.

Pracownicy kultury i sztuki organizują wycieczkę statkami do Polany Łanowskiej. W programie imprezy przewidziane są występy artystyczne, rozgrywki sportowe, zabawa na trawie i bufet. Wyjazd spod mostu Grunwaldzkiego. (ster)

„Nieznosne Pytało” na scenie WDK

W DNIACH 12, 13 i 14 czerwca we Wrocławiu bawić będzie Wąbrzeski Teatr Lalki i Aktora, który wystawi bajkę pt. „Nieznosne Pytało”.

Przedstawienia odbędą się w sali Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Mazowieckiej 17 w godz. 15 i 18-ej. Bajka wystawiona jest w reżyserii mgr Grzegorz Gruszczyński w opracowaniu scenicznym Jana Grabowskiego.

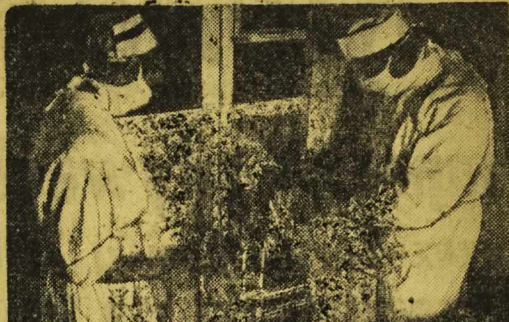
Bilety w cenie 4 do 6 zł nabyć można na miejscu, dnia 11 bm. od godz. 11 — 17-ej.

Cena zbiorowych biletów zniżkowych dla szkół i zakładów pracy wynosi 2 zł. (Ana)

Blisko 2.000 ofiarnych mieszkańców Wrocławia i okolic przeznaczają swą krew dla ratowania zdrowia i życia bliźnich.

W Stacji Przetaczania Krwi, zabieg pobierania odbywa się w doskonałych warunkach higienicznych.

Być może, to właśnie małenstwo, któremu w Klinice robi się transfuzję, zostanie uratowane dzięki krwi, ofiarowanej Stacji.



Po inspekcji komisji i reportera „Słowa” w barze „Rarytas” wystąpiono z wnioskiem o zamknięcie lokalu

W CZORAJ bar „Rarytas” odwiedziła specjalna komisja, w skład której weszli przedstawiciele władz sanitarnych, Wydziału Handlu MRN i Redakcji „Słowa Polskiego”. Kontrola miała na celu sprawdzenie, czy dyrekcja WZG i kierownictwo baru wykonały polecenie poprzednich inspekcji sanitarnych.

ZARÓWNO w salach konsumpcyjnych, jak w kuchni i magazynach, stwierdzono brud i niechlujstwo. W maleńkim pomieszczeniu kuchennym, na brudnym stole przygotowywano w niehigienicznych warunkach dania z mięsa i ryb. Nie grzeszyły również czystością wszystkie urządzenia i naczynia służące do przyrządzania potraw. W kuchni i magazynach brak było wentylacji, skutkiem czego część artykułów, m. in. kiełbasa, spleśniała i przestała nadawać się do użytku. Zupa i mięso gotuje się na maleńkiej kuchence, która kilkakrotnie już uległa zniszczeniu.

Analizując z inwestycji i przebieg nakazanych przez kontrolerów i Biura Sanitarne nie została wykonana. Wina za ten stan rzeczy spada niewątpliwie na dyrekcję WZG. Wskutek szczupłości personelu, kierownik placówki zmuszony jest pracować ponad swe obowiązki go dziny.

Mimo kilkakrotnych interwencji, dyrekcja nie okazywała zainteresowania barem „Rarytas”. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że kiedy kierownik na polecenie MO i straży pożarnej zwrócił się, aby założono instalację elektryczną, dyrekcja zleciła wykonanie prac prowizorycznych. Skutkiem tego było spórządzenie doniesienia karnego na kierownika.

Biorąc pod uwagę zbliżający się okres letni, komisja stwierdziła, że w takich warunkach bar „Rarytas” nie może być dalej czynny i wystąpiła do Prezydium MRN z wnioskiem o zamknięcie go. (ZZ)

„Słowo” pomogło

I NA PRAWO I NA LEWO
DYREKCJA WZG po uwzględnieniu postulatów zawartych w naszej notatce pt. „Na prawo i na lewo” wydała kierownikowi rest. „Odra” polecenie, ażeby zupa była podawana w obu salach. Zupa ze względu na higieniczność będzie rozdawana w kubkach, a następnie wlewana do talerzy.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Problemy utleniania i redukcji manganu będą tematem referatu prof. dr. B. Trzebiatowskiej, który wygłoszony zostanie w poniedziałek o godz. 18-ej w gmachu Chemii Pol. Tow. Chem.

Tylko do 15 bm. czynna będzie wystawa popularnościowa wystawa fotografiki przy ul. Stalingradzkiej 26.

Ważne Zgromadzenie członków Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej odbędzie się 17 bm. o godz. 10-ej na V-m piętrze gmachu PDT.

Konferencja Wydz. Handlu w sprawie podziału puli towarowej oraz braku niektórych artykułów na rynku wrocławskim odbędzie się 12 bm. o godz. 16-ej w pokoju 232 gmachu Prez. MRN przy ul. Zapojskiej.

Nasz redakcyjny barometr z uporem wskazuje na pogodę. Naszym czytelnikom życzymy więc przyjemnej, niedzielnej kąpieli słonecznej.

Widowiska i imprezy

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 11 i 19 — „Paria”.
POLSKI — godz. 19 — „Moralność pani Dulskiej”.
MŁODEGO WIDZA — godz. 15 — „Wodewil warszawski”, godz. 18.15 — „Każdy sobie”.

KAMERALNY — nieczynny.
ZYDOWSKI — godz. 19.15 — „200.000”.

WYSTAWY
MUZEUM SŁASKIE — pl. Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i sztuka śląska”.
ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ulica Gdynska 2 — „Polskość Śląska w dokumentach”.

P. T. F. — ul. Stalingradzka 26 — „Fotografika”.

KINA
SŁASK — „Przecucie” — godz. 11 — „Za cenę życia” (ang.), godz. 13.45, 16, 18.15 i 20.30.

SCALA — „Zasadzka” (czesk.), godz. 11, 13.45, 16, 18.15 i 20.30.

WARSZAWA — „Powrót” — godz. 12; „Biały kiel” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Dzieci kpt. Granta” — godz. 11; „Hrabia Monte Christo” — ser. II (franc.), godz. 13.50, 15.45, 18 i 20.15.

POKOJ — „Upadek Berlina” (radz.), ser. I, godz. 14, 16, 18 i 20.

PIONIER — „Muzyka i miłość” (radz.), godz. 11, 13, 15 i 17. Program aktualności — godz. 19 i 20.

POLONIA — „Słońce wschodzi” (włosk.), godz. 14, 16, 18 i 20.

TECZA — „Chłopiec z przedmieścia” — godz. 12; „Dni i noce” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20.

LETNIE — „Wesoły jarmark” (radz.), godz. 20.30.

FAMA — „Płomienie” (węg.), godz. 15.30, 17.45 i 20.

ROBOTNIK — „Ucieczka z niewoli” (bułg.), godz. 14, 16, 18 i 20.

OGROD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9 — 19.

FOTOPLASTIKON — „Pod urokiem Andaluzji”. Czynny od 9 — 21.

NOCNE DYŻURY APTEK:
SPOL. Nr 18 — ul. Wincentego 41,
SPOL. Nr 4 — pl. Słny 3,
SPOL. Nr 16 — ul. Traugutta 57,
SPOL. Nr 7 — ul. Szczytnicka 23,
SPOL. Nr 145 — Leśnica, ul. Średzka 18 a.

OSTRE DYŻURY SZPITALI
SZPITAL MIEJSKI Nr 2 (oddz. chir. i wewn.) — ul. Witosa 22.
SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. dzieci.) — ul. Wszystkich Świętych 1.
POGOTOWIE DENTYSTYCZNE
i OSRODEK SPECIALISTYCZNY — ul. Dobrzyńska 21/23, godz. 9—12 i 15—18.

Spółdzielnia Pracy Fryzjerskiej „Zjednoczenie” Wrocław, Dworzec Główny, zakupi 10 aparatów jakichkolwiek typów do suszenia włosów. Zgłoszenia przyjmuje Zakład Fryzjerski, Wrocław, Dworzec Główny. 2226k

Spółdzielnia Pracy Fryzjerskiej „HIGIENA” i „ZJEDNOCZENIE” uruchomiły z dniem 1.5.51 r. działy kosmetyczne przy zakładach fryzjerskich na Dworcu Głównym i przy ul. Świerczewskiego 32. Zarząd Spółdzielni 2200k

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego Ekspozytura Wrocław, otwiera z dniem 11 czerwca 1951 r. w swym sklepie detalicznym Rynek 51.

Skup złomu i monet srebrnych
cena 360 — 450 zł za 1 kg
zależnie od procentu zawartości czystego srebra. Czas skupu, codziennie od 9 — 13. 2248k

OBWIESZCZENIA
Dyrekcja Liceum Energetycznego we Wrocławiu, Plac Powstańców Śląskich 13, przyjmuje kandydatów do 4-ro letniego Technikum Energetycznego i 4-ro letniego Technikum Gazowno — Chemicznego, oraz do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Energetycznej (2-letniej). Do podania danych: metryka, życiorys i ostatnie świadectwo szkolne (zawieszanie). Egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki, i rysunku odbędzie się 26, 27 i 28 czerwca 1951 r. godz. 8-14 rano.

Do klas pierwszych Technikum Energetycznego, Gazowno — Chemicznego i Szkoły Zawodowej mogą być przyjęci (po zdaniu egzaminu wstępnego) kandydaci, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej.

Przy szkole jest internat dla chłopców i dziewcząt. 2251k

Zapisy do Koedukacyjnego technikum Budownictwa Przemysłowego na wydziały budowlane, przemysłowe, instalacyjne i elektryczne, przyjmuje sekretariat, do dnia 25 czerwca br. IV. POSZ. Wrocław, Stabowa 100. 2266k

FACHOWCY POSZUKIWANI
Potrzebny główny księgowy, zgłaszać się: Wrocław, ul. Kościuski 118, biuro Spółdzielni Pracy „Specjalistów”. 2197k

Rutynową maszynistkę przyjmie natchem Centralne Biuro Projektów Budownictwa Wielkiego we Wrocławiu, ul. Książkiewiczów 9. 2234k

Starszego księgowego wykwalifikowanego przyjmie natchem Centrala TEKSTYLA Biuro Transport — Spedyc., Wrocław, ul. Rumska 2. 2264k

Ogłoszenia drobne
HANDLOWE
WYTWÓRNIA guzików zapięsurowic, Ilopon, baki, igiel, iolitol, Soli, Franciszek, Kraków, Dietla 77/77. 2143k

SETERY angielskie „La werak” 2 miesięczne srebrne czarno znaczne. sprzedaw. Wrocław — Krzyki, Zimowa 6. 2228k

TRZYMIESIĘCZNE nowo- czesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 2252k

WOJNE POSADY
POMOC domowa potrzebna od zaraz, Andrzej Struga 5/4 (boczna Kleczkowskiej). 2289g

POSZUKIWANA pomoc do dzieci, wiadomość Plac Engelsa 3, pierwsze piętro, prawa, niedziela 15—20. 2252g

POTRZEBNA pomoc domowa, Trzebińska 16 m. 8. 2263g

POTRZEBNA samodzielną gospodyni do 3 osób. Wiadomość: Wrocław, Św. Wincentego 10a, sklep. 2223g

GOSPODIA z referencjami na dobrych warunkach potrzebna. Krzycka 29. 2168g

POTRZEBNA pomoc biurowa, Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna, Wrocław, Powstańców Śląskich 204. 2250k

ROZNE
SKRADZIONO książeczkę wojskową Nr 053910, ometrykę urodzenia Nr 241/47, kartę meldunkową Nr V/X/21979. legitymację Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Herman Kadmierz, oraz akt nadania ziemi. 2253p

TRZYMIESIĘCZNE nowo- czesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 2252k

WYSOKIE wynagrodzenie za znalezienie 3-letni. psa, mały, nierasowy, sierść wilcza. „Miki”. Gelnick. 2228k

Monte Casino 90/4. 2255g

